

Franciszek Okuń

Luzino

## Oświadczenie

Zrzeszenie Kaszubskie, potem Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, powstało w grudniu 1956 r. Jego współzałożycielem i pierwszym prezesem (1956-1959), jak się okazało, z nadania UB, był Aleksander Arendt!

Przez pewien okres byłem w Zarządzie Głównym tego Zrzeszenia. Z tego m.in. powodu bywałem w Oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Toruniu.

Tam Oddziałem kierowała p. Elżbieta Zawacka, bliska współpracowniczka A. Arendt, kiedy ten był w UB (zał. 1) w okresie powojennym. Pochodziła ona z Gdańska i do Torunia „przywieziona została w teczce” i umieszczona na czele Oddziału – przedtem zamieszkiwała w Gdańsku-Oliwie, ul. Poznańska 2 m. 5 (zał. 2).

Już wtedy, gdy na Wybrzeżu rodziła się „Solidarność” wiedzieliśmy, że A. Arendt zakładał z ramienia Urzędu Bezpieczeństwa (UB) Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie (zał. 3), a w czasie wojny nie był w Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Tym bardziej nie był Komendantem Naczelnym Pionu Wojskowego. Natomiast był on prześladowcą i oprawcą żołnierzy „Gryfa” w czasie wojny i okresie powojennym (zał. 4). Mnie, między innymi, mówił o tym dr Konrad Ciechanowski, iż A. Arendt nie był nigdy Komendantem „Gryfa” i w ogóle nie był w tej organizacji – wynikało to z jego badań nad historią „Gryfa” (zał. 5).

Kiedy pojechaliśmy razem z A. Arendt do Torunia do Oddziału ZK-P na zaproszenie Elżbiety Zawackiej, wtedy na zebraniu zorganizowanym przez nią w sposób demonstracyjny, przedstawiała A. Arendt jako komendanta TOW „Gryf Pomorski”. Na zebraniu tym mówiła: „Witamy I Prezesa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a w czasie wojny Komendanta TOW „Gryf Pomorski”.

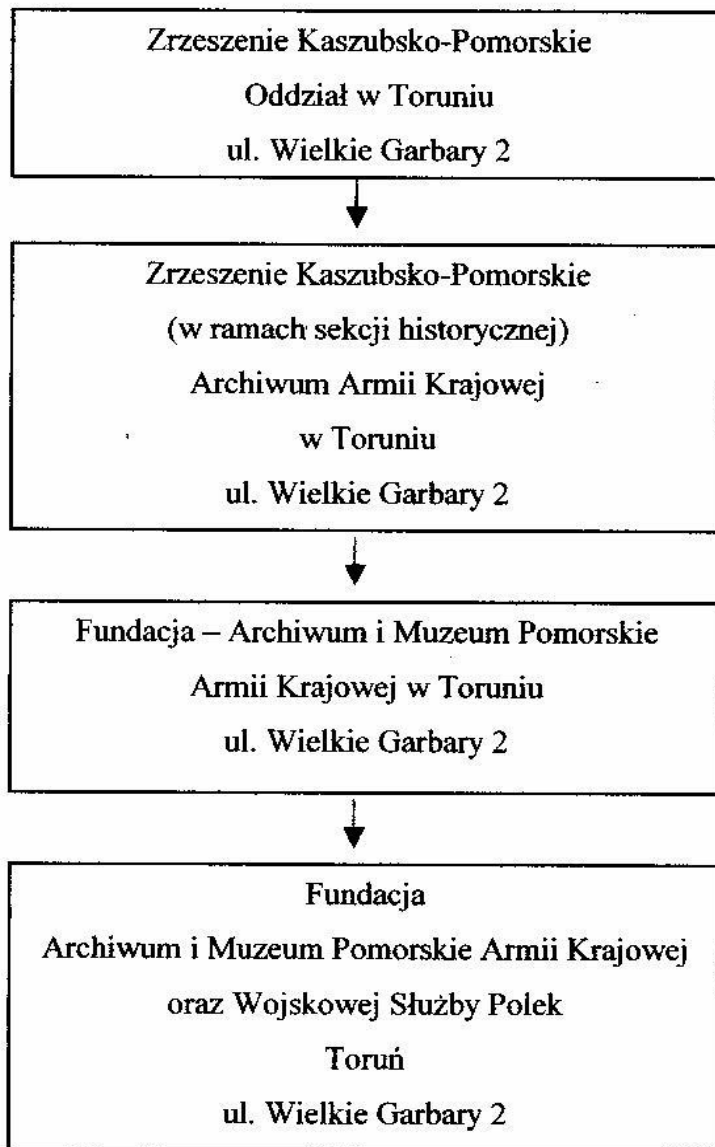
Elżbieta Zawacka wiedziała, że jej los zależy od losu A. Arendt. Chciała w sposób celowy przekazywać nieprawdziwe fakty, aby uwiarygodnić A. Arendt i siebie. Wiedziała ona doskonale, że A. Arendt nie był w „Gryfie” i w AK.

Pomimo, że w tym czasie rozpoczynał się przełom polityczny, rodziła się „Solidarność” – można było powiedzieć prawdę, odciąć się od zbrodni i kłamstw komunistycznych - Elżbieta Zawacka postanowiła przenieść te kłamstwa komunistyczne do Wolnej Polski i dalej oszukiwać Społeczeństwo Pomorza i Polski. Dlatego działalność Elżbiety Zawackiej jest wyjątkowo szkodliwa (zobacz opracowanie z 12.11.2004 r. mgr Urszuli Suchomskiej, córki Jana Gończa, zamordowanego przez UB – opracowanie to zostało skierowane do Oddziału IPN Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku).

Pragnę tu przedstawić, jak Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Toruniu, powołany przez A. Arendt z inicjatywy UB, przekształcał się od placówki założonej przez UB do organizacji związanej rzekomo z Armią Krajową w latach 1956-2005. W omawianych

M. 12. 2006. Franciszek Okuń

latach kłamstwa UB dotyczące TOW „Gryf Pomorski” były ciągle te same – kierowała tym ta sama osoba – Elżbieta Zawacka. Również adres jest ten sam, natomiast nazwa się zmieniała w sposób następujący:



Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, założone z inicjatywy UB, było zawsze przeciwne upamiętnianiu bohaterstwa żołnierzy TOW „Gryf Pomorski”. Kiedy z mojej inicjatywy upamiętniliśmy por. Józefa Dambka poprzez nadanie Szkole Podstawowej w <sup>Lesznie</sup> ~~Lesznie~~, gdzie uczył przed wojną, Jego imienia, ZK-P było bardzo niezadowolone z mojej działalności. Ufundowaliśmy również wtedy tablicę pamiątkową na tej szkole i sztandar dla szkoły. Spotkała mnie za to kara w postaci ostracyzmu wobec mojej osoby i w krótkim czasie usunięty zostałem z Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

A. Arendt nie przybył na tą podniosłą uroczystość, ponieważ żyło wtedy jeszcze dużo żołnierzy por. J. Dambka i wiedział on, że będą stawiać pytania: „w jakim oddziale służył?”, „kto tu z zebranych zna A. Arendt z Gryfa, bo myśmy nigdy nie słyszeli o takiej osobie w Gryfie”. Znali oni tylko A. Arendt jako prześladowcę żołnierzy „Gryfa”, współpracownika Jana Kaszubowskiego.

Okun

M. 12. 2008 r. Franciszek Okun